

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRII.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokola 1. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie przy ul. Sokola 1. 7.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa	rocznie
bez przesyłki	2 kor. 40 h.
z przesyłką	2 „ 60 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	3 „ — „
Miejscowa	półroczn.
bez przesyłki	1 kor. 30 h.
z przesyłką	1 „ 40 „
Zamiejscowa	
z przesyłką	1 „ 60 „

Numer pojedynczy bez przesyłki 30 halerczy.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa Polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.

Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.

Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjedn. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych według taryfy pocztowej z deduceniem opakowania itd.

Pilne korespondencye upraszamy nadsłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokola polskiego jest:*Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;**Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;**Popierać przede wszystkim przemysł polski;**Pracować usilnie nad uświadczeniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.*

Treść: Część obowiązująca: Protokół XXI. Zjazdu delegatów. — Wezwanie do gniazd. — Część zwykła: Młodzież wobec Sokola. — Sprawy Związku sokolego. — Rozważania na tematy skautowe. — Kronika sokola. — Ogłoszenia.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Protokół

XXI. zjazdu delegatów Związku polskich Tow. sokolich
odbytego dnia 7. grudnia 1913 r. we Lwowie.

I. pełne posiedzenie.

Prezes Związku dh. Fiszer Ksawery zagał zjazd o godz. 10 rano przemówieniem, w którym podkreślił konieczność utworzenia z Sokolstwa silnej organizacyi.

„Polska potrzebuje milionów ludzi zdrowych i przysposobionych do walki o to, co jej wydarto, oraz do obrony tego, co odzyska“ — mówił prezes Związku. W tem rozumieniu przedkładał Wydział zjazdowi wnioski, mające na celu silne i myślą przewodnią naszą kierowane ujęcie dalszego rozwoju Sokolstwa. Prezes wniósł od wydziału, aby polskiemu Związkowi sokolemu w Stanach Zjednoczonych przesłać od zjazdu życzenia z powodu usunięcia z pośród sokolstwa rozłamu. Zjazd oklaskami wniosek uchwalił. Po oddaniu holdu pamięci ś. p. Edmunda Cenara, zawiadomił dh. prezes Związku, że tuż przed zjazdem złożył godność członka Przewodnictwa Związku dh. Włodzimierz Godlewski z powodu braku czasu, i że w miejsce jego powołał zastępcę dha Leona Krobickiego, dalej, że dh. Józef Schmidt złożył godność członka komisji rewizyjnej, zatem zjazd w jego miejsce musi dokonać wyboru, wezwał zjazd do podziału na sekcye, którym wnioski zostaną przydzielone i powołał na sekretarzy zjazdu dhów Stanisława Biegę i Jerzego Rutkowskiego.

Protokół ostatniego zjazdu przyjęto do wiadomości bez odczytywania.

A) Złożenie legitymacyi.

Legitymacye złożyli delegaci: Z Okręgu I. 27 z 16 gniazd; 9 gniazd usprawiedliwiło nieobecność, 31 nieusprawiedliwiło nieobecność. Z Okręgu II. delegatów było 12 z 8 gniazd; 4 usprawiedliwiło, 9 nie. Z Okręgu III. delegatów było 20 z 16 gniazd; 3 usprawiedliwiło nieobecność, 15 nie. Z Okr. IV. było 29 delegatów z 22 gniazd; 8 usprawiedliwiło się. Okręg V. wysłał 66 de-

legatów z 34 gniazd; 9 było nieobecnych. Okręg VI. dał 31 deleg. z 16 gniazd; 1 usprawiedliwiło się, 7 nie. Okręg VII. wysłał 26 deleg. z 18 gniazd; 1 usprawiedliwiło się, 23 nie. Razem było 201 delegatów ze 130 gniazd; 18 usprawiedliwiło nieobecność, 99 nie. Nadto było 15 członków Wydziału Związku (5 się usprawiedliwiło), 11 członków Grona naucz. Zw. (1 się usprawiedliwił) i 1 członek komisji rewizyjnej. Ogólna suma obecnych na zjeździe członków 228.

B) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Dh. Dr. Małaczyński członek komisji rewizyjnej przedstawia sprawozdanie komisji rewizyjnej, która w dniach 26. października 1912 i 14. listopada 1913 przeprowadziła rewizję ksiąg i rachunków Związku. Sprawdzono dochód i rozchód przy pomocy przekazek kasowych, sprawdzono zamknięcie rachunków i bilans za rok 1912 i skonstatowano stan efektów w sprawozdaniu za rok 1912 wykazanych i znaleziono tak księgi jak i rachunki Związku we wzorowym porządku. Wobec tego komisya wnosi:

XXI. zwyczajny zjazd delegatów polskich gimn. towarzystw sokolich uchwalić zechce wydziałowi i skarbnikowi Związku absolutoryum z gospodarki funduszami Związku w roku 1912.

Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono.

C) Wnioski na zjeździe zgłoszone i podział na sekcye.

1. Od zjazdu delegatów Okręgu I. wniósł dh. Pol następujące uchwały zjazdu okręgowego: Zjazd delegatów I. Okręgu stojąc na stanowisku stałego i systematycznego potęgowania militarnych przygotowań w celu tworzenia zbrojowego pogotowia narodowego uchwala:

a) dążyć do zrealizowania idei powszechnego instytutu wojskowego jako najwyższej szkoły wykształcenia militarnego;

b) powołać do życia stypendyum, mającego na celu wysyłanie do wyższych zagranicznych akademii wojskowych, członków drużyn polowych, w celu przyswojenia im wyższego wykształcenia wojskowego;

c) mianować w najkrótszym czasie kilku instruktorów fachowych dla prowadzenia pracy militarnej w poszczególnych okręgach i gniazdach.

2. Zjazd delegatów uchwała: Odnieść się Wydziału Związku z przedstawieniem wpłynięcia na c. k. Radę szkolną krajową, jako naczelną władzę szkolną by z przepisów szkolnych została usunięta klauzula, zezwalająca w szkołach męskich i mieszanych używania godzin wyznaczonych na naukę gimnastyki na inne przedmioty naukowe. Nadto starać się u Rady szkolnej krajowej o zaprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki we wszystkich szkołach żeńskich i mieszanych.

3. Zjazd delegatów uchwała: Wydział Związku postara się o utworzenie w kraju strzelnic centralnych do strzelania nabojami ostrymi.

4. Zjazd delegatów uchwała: Poleca się delegatom na zjazd krajowy jeszcze raz podnieść potrzebę i prosić o przyspieszenie sprawy umundurowania żeńskich drużyn sokolich, z zachowaniem barwy stroju drużyn polowych.

Dh. Wodzinowski wniósł również imieniem zjazdu delegatów Okręgu I.: Wychodząc z założenia, że nie ma powodów do niezyczliwego stanowiska wobec innych wojskowych organizacji polskich w kraju naszym, zjazd delegatów Okręgu I. uchwała odnieść się do Wydziału Związku o wyświelenie należyte i wyjaśnienie poszczególnym gniazdom, jak się ma ich stosunek do tych organizacji ułożyć.

Wnioski te uzyskały poparcie i uchwalono ich nagłość, a zarazem wniosek ad 2 uchwalili zjazd bez dyskusji, wniosek ad 4 uchwalono odesłać do Wydziału do załatwienia, inne wnioski odesłano do sekcji.

Zażalenie dh. Wierzbiańskiego z Turki przeciw niedopuszczeniu go przez gniazdo na zjazd delegatów oddano do rozpatrzenia wybranej ze zjazdu komisji złożonej z dh. Schillera, Korytki, Tarnawskiego i Pochmarki.

Wreszcie zjazd uchwalili wniosek Wydziału:

Zjazd delegatów przekazuje Wydziałowi Związku oznaczenie miejsca następnego zwyczajnego zjazdu delegatów bez ograniczenia co do wyboru miejscowości i przeprowadził dyskusję, na ile ma się podzielić sekcji celem szczegółowych obrad nad wnioskami. Uchwalono: Podzielić się na sekcję: a) organizacyjną, która miała obradować nad wnioskiem Wydziału o zmianie organizacji, b) sekcję administracyjną, która przedyskutować miała sprawozdanie Wydziału Związku i wszystkie inne wnioski na zjazd zgłoszone. Wezwaniem dha Borowca i Krausa do ogółu delegatów, aby w obradach zjazdu wytrwali do końca, zakończono I. plenarne posiedzenie i rozpoczęto natychmiast obrady w sekcjach.

II. pełne posiedzenie.

Obrady sekcji administracyjnej, której przewodniczył dh. Flis, a sekretarzował dh. Manaczyński, nad wnioskami dotyczącymi „stosunku sokolstwa do innych organizacji“ przeciągnęły się znacznie po 7 godz. wieczorem i ściągnęły do sekcji tej cały zjazd tak, że uchwały tych wniosków dotyczące uznano za uchwały pełnego zjazdu.

Po wycofaniu przez delegata tarnowskiego dha Wierzbickiego wniosku o „złaniu się wszystkich polskich organizacji wojskowych w jedną całość“ zostały wnioski Okręgu I., III., V. i sokoła w Gorlicach o „zbliżenie się do innych organizacji militarynych na razie przynajmniej pod względem czysto technicznym i wyjaśnienie wzajemnego stosunku“. Przyjęto z pewnymi modyfikacjami stanowisko Wydziału Związku w tej sprawie i uchwalono:

Wnioski te przekazuje się Wydziałowi Związku jako wskazówki do rozpoczętej już przez Wydział akcyi wytworzenia podstaw współdziałania z polską organizacją „Drużyny Bartoszewych“ i dla rozpoczęcia jej także z innymi organizacjami o charakterze wojskowym, atoli z zastrzeżeniem, że to zbliżenie się sokolstwa do tej organizacji nie może narazić sokolstwa na niebezpieczeństwo wyzbycia się charakteru i kierunku pracy sokolstwa właściwej lub uszczerbku samodzielności organizacyjnej.

Uznaje się, że:

1. stosunki sokolstwa z innymi organizacjami polskimi o charakterze wojskowym mogą być układane jedynie przez naczelne władze sokole;

2. w obecnej chwili nie stoi na przeszkodzie, aby gniazda sokole względnie okręgi sokole przy uwzględnieniu stosunków miejscowych odbywały wspólne ćwiczenia polowe z innymi polskimi organizacjami militarynymi, po wydaniu odpowiedniej enuncyacji związkowej, lub po uzyskaniu zezwolenia odpowiednich władz organizacyjnych.

Na wniosek dha Wierzbickiego uchwalono: Zjazd przyjmuje sprawozdanie Wydziału Związku do wiadomości i odnosi się z zupełnym zaufaniem do jego dotychczasowej pracy i kierownictwa polskiem sokolstwem.

Druh Korytko przedstawił imieniem komisji rozpatrującej zażalenie dha Wierzbiańskiego wniosek, aby uznać mandat dha Ostaszewskiego. Wniosek ten przyjęto.

W dyskusji nad sprawozdaniem i innymi wnioskami wyrażono życzenie do Wydziału Związku:

1. aby wznowić i ożywić działalność komisji oświatowo-agitacyjnej;

2. uchwalono rezolucję, aby w przyszłości przy zlotach oddzielać o ile możliwości ćwiczenia polowe od ćwiczeń publicznych popisowych.

3. Odnośnie do sprawozdania Wydziału Związku w tytule „Kursy związkowe“ zjazd oświadcza, że wobec podjętego zadania wojskowego należy większą wagę położyć na program wykształcenia militarynego choćby o poziomie do komendanta drużyny. Nie ma to znaczyć zaniedbania kursu wychowawczo-gimnastycznego, lecz należy żliwie dwa te rodzaje wykształcenia odłączyć, lub odcisnąć naprzemian, a w przeprowadzeniu kursów przyzwolono współdziałania okręgi. Niniejszą rezolucję przekazał się Wydziałowi Związku jako dyrektywę.

Uchwalono dalej:

4. Wezwanie do okręgów i gniazd, aby kursy związkowe i okręgowe obsyłały przymusowo na swój koszt i do Wydziału Związku, aby kursy związkowe ograniczyć o ile możliwości do 4 tygodni i urządzić je we wschodniej i zachodniej Galicyi z uwzględnieniem wojskowego wykształcenia.

5. Wskutek wniosków okręgu I. uchwalono: Wzywa się Wydział Związku, aby dążył do założenia w najkrótszym czasie związkowego centralnego instytutu wychowania fizycznego; powołać do życia stypendjum mające na celu wysyłanie za granicę ludzi odpowiednio przygotowanych, celem zaznajomienia ich z organizacją i prowadzeniem naukowych zakładów wojskowych (centralnych); mianować w najkrótszym czasie instruktorów fachowych do prowadzenia pracy militarynej w poszczególnych okręgach i gniazdach.

Uchwalono następnie:

Poleca się centralnym gniazdom okręgów, aby weszły w porozumienie z gminami i obszarami dworskimi (leśnymi) celem zakładania strzelnic dla ostrego strzelania, a równocześnie wzywa się Wydział Związku, aby w razie potrzeby udzielał gniazdom odpowiedniej pomocy.

6. Uchwalono rezolucję do Wydz. Związku, aby w przyszłej organizacji sokolstwa umieścił postanowienie, że gniazda zalegające z wkładkami do Związku, wyklucza się od udziału w zjeździe delegatów.

7. Odnośnie do wydawnictw związkowych uchwalono: Wzywa się Wydział Związku, aby przygotował:

1. nowy regulamin musztry obejmujący nietylko musztrę zwartą, lecz także musztrę ćwiczeń polowych na wzór regulaminów stałych armij;

2. podręcznik taktyki, regulamin służby wojskowej;

3. podręcznik z opisem broni używanej przy pełnieniu służby wojskowej;

4. podręcznik do nauki technicznej służby wojskowej;

5. własny podręcznik nauki terenoznawstwa;
6. instrukcję nauki strzelania.

Wszystkie te uchwały sekcji przyjął zjazd na wniosek druha Flisa za swoje.

Wobec wniosku sokoła w Gorlicach tej treści:

„Zjazd delegatów związkowych stwierdza, że sokolstwo jako instytucja gimnastyczno-militarna i wychowawcza służyć ma wyłącznie celom ogólnonarodowym i z tego względu musi stać zdala od wszelkich prądów partyjno-politycznych w bieżącej chwili. Zjazd delegatów uznaje, że wysłanie przedstawicieli Związku sokołego do komitetu obywatelskiego było odchyleniem od tej zasadniczej linii przekonać sokolstwa polskiego. Zjazd delegatów poleca się Wydziałowi Związku sokołego, aby na przyszłość nie wysłał swoich przedstawicieli do żadnych formacji partyjno-politycznych, a w razie potrzeby odniósł się w tym względzie po wskazówki do zjazdu delegatów związkowych“ — przyjął zjazd stanowisko Wydziału Zgodne z pierwszą częścią tego wniosku, mówiącej o niezawisłości partyjno-politycznej sokolstwa, tłumaczące w sprawozdaniu powody należenia czterech członków Przewodnictwa jako obywateli do „komitetu obywatelskiego“ i wystąpienia ich z tegoż komitetu.

Sprawozdanie z obrad sekcji organizacyjnej złożył przewodniczący tej sekcji dh. Krogulski, (sekretarzowali dd. Książek i Warchałowski). Odznaczyły się one obfitością wniosków, które stawiający druhowie chcieli załatwić wniosek reorganizacyjny Wydziału lub go w pewnych szczegółach uzupełnić lub zmienić. Druh sprawozdawca podał wniosek dha Wierzyńskiego do uchwały jako załatwiający najogólniej przedłożenie Wydziału Związku, a inne wnioski, o ile nie są ze sobą sprzeczne jak nie mniej dyskusja w sekcji mają być jako wskazówki materiałem pomocniczym przy dalszej robocie w tym względzie Wydziału Związku. Wniosek dha Wierzyńskiego opiewa:

Walny Zjazd uchwała:

Powołuje się komisję złożoną z Wydziału Związku sokołego, w którym jest 7 delegatów okręgów, dziesięciu członków przez walny zjazd dziś wybranych, a to celem wypracowania szczegółowego projektu zmiany statutu opartego na dzisiejszych potrzebach i realnem życiu sokolstwa przy uwzględnieniu przyszłego rozwoju.

Projekt ma być opracowany i rozesłany wszystkim gniazdom do dnia 1. marca 1914, a to celem otrzymania od nich ewentualnych życzeń, które gniazda mogą zgłaszać od 1. maja 1914.

Uzupełniony w ten sposób i ostatecznie przez komisję ustalony projekt reformy statutu ma być przedłożony do aprobaty nadzwyczajnemu zjazdowi związkowemu delegatów sokołych, który Wydział Związku ma zwołać najpóźniej do dnia 1. lipca 1914.

Członkowie komisji: drhowie Borowiec, Gerstman, Dąbrowski Stefan, Pieniżkiewicz, Haller, Szajnowski, Sikorski, Wolański, Wierzyński, Iglicki. Wydział Związku ma prawo kooptacji.

Wniosek ten uchwalono w całości, a zarazem nim załatwiono wszystkie wnioski zgłoszone na zjazd w celu uzupełnień lub zmian organizacyjnych.

Ta sekcja załatwiła także wnioski odstąpione jej przez sekcję administracyjną odnoszące się do „pogłębienia pracy sokołej“ zatem wnioski sokoła w Tarnowie, aby Związek rozwinął silną agitację celem zjednoczenia członków dla idei sokołej, by każdy Polak do „Sokoła“ należał i zajął się wyszkoleniem i wyowoczeniem odpowiednich naczelników dla gniazd, gdyż często dochodzi do tego, że w gnieździe nie ma kto uczyć gimnastyki (i ćwiczeń wojskowych — dodatek Wydziału Związku).

Wnioski te uchwalono. Wniosek o ustanowienie odznak za 10-letnią służbę odrzucono. Wnioski sokoła w Tarnowie i Tarnopolu o ustanowienie lustratorów objęte są uchwałami na wniosek sekcji administracyjnej.

Przyjęto dalej do wiadomości wyjaśnienie Wydziału Związku wskutek wniosku sokoła w Gorlicach o nieużywanie skautów do posług w czasie zjazdów politycznych, że sprawa ta jest regulaminami uregulowana; wypadek poszczególny przez wnioskodawców przytoczony mógł być przekroczeniem regulaminów.

Wskutek zalecenia sekcji zjazd uchwalił następujące wnioski:

1. Wniosek dha Konstantego Łaskowskiego, delegata gniazda gorlickiego: „Zważywszy, że wydany przez Wydział Związku sokołego regulamin wstrzemięźliwości nie jest należycie przestrzegany w czasie ćwiczeń i innych występów publicznych sokolstwa, co naraża je na słuszne zarzuty ze strony czynników stojących poza sokolstwem i wyrabia mu opinię ujemną;

zważywszy, że w wielu wypadkach nawet ci, których obowiązkiem jest stać na straży istniejących przepisów i strzedz godności imienia sokołego, sami ten regulamin łamią i innych swym przykładem do tego samego, może bezwiednie, zachęcają;

zważywszy dalej, że w innych wypadkach przekraczanie tego regulaminu pochodzi z nieznamości odpowiednich przepisów, zwłaszcza wśród gniazd nowo powstałych;

zważywszy wreszcie, że wobec coraz częstszego współdziałania sokolstwa z młodzieżą skautową, obowiązana do zupełnej abstynencji, tego rodzaju zły przykład sokolstwa musi wywierać fatalny wpływ na młodociane umysły skautów, przyzwyczajając ich do obłudy i zachwiać wiarę w prawo skautowe.

Zjazd delegatów poleca Wydziałowi Związku, aby zaostrzył rygory w razie przekroczenia obowiązującego regulaminu wstrzemięźliwości, jak również, aby rozpowszechnił w szeregach sokołych znajomość odpowiedniego przepisu przez wydrukowanie go w osobnych odbitkach i rozesłał do gniazd sokołych z poleceniem stałego umieszczenia na miejscu widocznym w lokalnościach towarzystw“ i

2. wniosek V. Okręgu sokołego: „W każdej sprawie wynajmu obiektów sokołych następującej obawy konfliktu z uczuciami sokołami i polskimi, Wydziały towarzystw sokołych są obowiązane prosić o pozwolenie władz Związku“.

Również na zlecenie sekcji organizacyjnej przyjęto do wiadomości stanowisko Wydziału Związku wobec wniosku sokoła w Jasle, aby zmienić „Przewodnik gimnastyczny“, t. j. że wszelkie pomysły Wydziału o przeinaczeniu pisma rozbijają się dziś o brak funduszy.

Na wniosek sekcji administracyjnej wybrano do komisji rewizyjnej w miejsce dha Schmidta Józefa dha Paulina Targońskiego.

Po wyczerpaniu przedmiotu obrad zamknął zjazd dh. prezes Związku wzmianką o Franciszku Smolce, którego pomnik w dniu następnym odsłaniano we Lwowie.

Stanisław Biega,
sekr. zjazdu.

Dr. X. Fiszer,
prezes Związku.

Wezwanie do gniazd.

Mimo licznych wezwań pisemnych, ponagleń i prób nie poczuwa się znaczna większość gniazd do obowiązku wyrównania zaległych wkładek na rzecz Związku, który wobec nowego roku 1914 stoi przed koniecznością zapłacenia całego szeregu zobowiązań.

Przypominając dotyczącą uchwałę ostatniego Zjazdu delegatów, wzywamy gniazda, ażeby zaległe wkładki niezwłocznie do kasy Związku nadesłały.

Przewodnictwo Związku.

CZĘŚĆ ZWYKŁA.

Młodzież wobec Sokola.

Od jednego z członków S. D. S. Sokola-Macierzy otrzymaliśmy następujące uwagi:

Zamierzam w sposób ogólny i szkicowy przedstawić pewne uwagi na temat stosunku młodzieży akademickiej w S. D. S. pracującej do Sokola i spostrzeżenia co do wad i usterek, jakie w pracy wojskowej Sokola zauważyć się dają. Uwagi te, zupełnie osobiste, są jednak oparte na opinii sokolej młodzieży akademickiej. Sprawy poruszane nie równej są wagi i znaczenia, ale pamiętać trzeba o tem, że w technicznym przeprowadzaniu każdej sprawy szczegóły odgrywają pierwszorzędną rolę. Rzeczy niektórych na gruncie lwowskim zaobserwowanych nie mam zamiaru w całej rozciągłości uogólniać, jednak, zdaje się, możnaby to uczynić nie naruszając obiektywności.

Zacznę od naszkicowania ogólnych poglądów na zagadnienie wychowania wojskowego.

Jeżeli praca na tem polu ma iść ku urzeczywistnieniu tych celów, dla których została zapoczątkowana, musi objąć całą Polskę i wszystkie warstwy, nie może więc być prowadzona dla jakichkolwiek celów ubocznych, musi się uniezależnić od wszelkiej partyi, z drugiej strony wymaga poparcia nieustannej, a coraz żywszej akcji szerzenia uświadomienia narodowego i podnoszenia jego poziomu. O tej ostatniej sprawie nie tu pora i miejsce mówić.

Sokół, zdaniem tych, którzy S. D. S. a nie inną organizację tego rodzaju wybrali, ma najlepsze warunki i największą możliwość zadośćuczynienia powyższym postulatami, nietylko wskutek tego, że jeden z pierwszych podjął pracę nad odrodzeniem narodem po roku 63, że ma za sobą przychylność szerokich warstw, silne podstawy materialne, ale przede wszystkim dlatego, że obejmuje całą Polskę i wychodźstwo, że wpływy partyjne w Sokole najmniej się dają odczuwać, a w razie dążności tego rodzaju z jakiegokolwiek strony najłatwiej im przeciwdziałać, że potrafi zachować całkowitą niezależność od sfer rządowych czy wojskowych.

O przeszłości Sokola zwykło się w pewnych sferach dość lekko, jeśli nie z lekceważeniem mówić. Pamięta się jego chwile najsmutniejsze, zapomina lub niedocenia zasług. Szkół w chwilach dla narodu najcięższych, w czasach popowstaniowych, dla krzepienia w upadku będącego ducha i ćwiczenie ciała do walki o Polskę powstał, w warunkach najtrudniejszych (dzisiejszych T-w oświatowych, czy organizacyi ekonomicznych wówczas nie było) pracę uświadamiania narodowego prowadził i mimo wszelkich braków i wad, mimo głębokiego nieraz upadku, jednak z zadań podjętych wywiązał się w znacznej mierze, śmiem twierdzić więcej inne organizacje wojskowe istnienie swe i możliwość rozwoju w dużym stopniu pracy Sokola zawdzięczają i o tem w ocenianiu Sokola i w odnoszeniu się doń pamiętać winny. Dzisiaj inne organizacje podjęły się pracy oświatowej i t. p., Sokół tem wyłączenie pracy wychowawczo-wojskowej poświęcić się może.

Przejdźmy do postulatów apartyjności, jaki stawiamy organizacyom wojskowym. Odrazu powiedziec tu trzeba, że właśnie względ ten, iż Sokół nie zmusza nikogo do żadnych zobowiązań politycznej natury — ślubowanie sokole obejmuje w stosunku do władz sokolech tylko obowiązki w czasie pokoju, i z chwilą wystąpienia z Sokola przestaje wiązać — był względem decydującym dla całego szeregu ludzi, którzy swą niezależność przebaczań cenili, a postulat bezpartyjności organizacyi militarnych na pierwszym miejscu stawiali. Organizacje, które do pewnych przyrzeczeń zmuszały, dziś już czują pewne tego skutki, a może nadejść chwila, kiedy będą szukać spo-

sobów wyjścia z tej sytuacji. Będzie to tem więcej możliwe, że instytucje względem których te zobowiązania się zaciągnęły, pozwalają sobie niejednokrotnie na wystąpienia wysoce nieodpowiedzialne, godzące wprost w robotę wojskową, a dające broń w rękę wrogom. Dotychczasowe natomiast postępowanie władz naczelných Sokola pozwala się spodziewać, że i na przyszłość potrafią traktować sprawę odpowiedzialnie i poważnie, bez szkodliwego krzykactwa, że z drugiej strony potrafią ustrzedz Sokół przed zakusami uzależnienia go od jakichkolwiek czynników poza narodem stojących.

Można bowiem korzystać z pewnych usług sfer wojskowych, więc z urzędów, jak strzelnice, z instruktorów nawet, rozumie się wynagrodzanych, ale tylko tak długo, jak długo usługi tego rodzaju nie pociągają za sobą pewnych zobowiązań. Pod tym względem Sokolowi najmniejszych nie można czynić zarzutów, owszem podkreślić należy jego zupełnie poprawne stanowisko.

Dla tych względów ogólnych wybrawszy S. D. S. jako organizację w której mamy się wojskowo wyrabiać, zdawaliśmy sobie jednak mniej lub więcej dokładnie sprawę z wad i braków, jakie tak pod względem organizacyjnym, jakoteż pod innymi względami Sokół przedstawia. Z tego jednak wynika dla nas tylko jedna rzecz: uczynić wszystko, co potrafimy, dla poprawy stosunków, współdziałać w kierunku realizowania naszych i śmiem twierdzić całego Sokolstwa postulatów.

Podkreśliłem na początku, że jednym z pierwszych warunków celowej roboty wojskowej musi być objęcie nią całej Polski, naturalnie przy dostosowaniu metod do warunków szczególnych. Musimy zatem od Sokolstwa domagać się energiczniejszej w tym kierunku akcji, uzdrowienia stosunków nietylko w zaborze austriackim, zmuszenia czynników opornych do posłuchu lub zrobienia miejsca innym, musimy domagać się troskliwego zaopiekowania się całego Sokolstwa Skautingiem i tem żywszego popierania go, im trudniejsze ma warunki rozwoju, dalej szerzenie Skautingu wśród młodzieży drobno mieszczańskiej, wiejskiej i bezdomnej. Młodzież wychowana w jednej organizacyi będzie mimo wszelkich innych wpływów miała największe dane po temu, aby zcałkować robotę wojskową, aby z niej usunąć pierwiastek polityczny.

W tym też kierunku jednoczenia pracy militarnej stanowczo powinny dążyć wszystkie organizacje wojskowe. Zwyczajnie wini się w tej mierze najczęściej Sokół, względnie jego władze naczelne. Inne organizacje wojskowe raczej czynnikami w innych organizacyach decydujące nie są tu bez grzechu, jakkolwiek zwykły na zewnątrz okazywać dobrą wolę i dążność do konsolidacyi, największą przeszkodę w ostatecznym załatwieniu tej sprawy są pewne zobowiązania natury politycznej, o których wspominałem i pewna nieszczerłość w stawieniu tej sprawy: żąda się od organizacyi wojskowych apolityczności, a chce się Sokół podporządkować właśnie czynnikom politycznym, nawet partyjnym jakim jest Komisya Tymcz. Sokół, spodziewamy się, na drugim planie postawiwszy pewną dumę, jeśli tak się wyrazić można — uczyni wszystko, by na razie współdziałanie, z czasem zupełnie zjednoczenie organizacyi wojskowych przeprowadzić. Będzie to tem łatwiej, że politycznych zobowiązań Sokół nie poczynił.

Podkreśliłem na początku, że jednym z pierwszych warunków celowej roboty wojskowej musi być objęcie nią całej Polski, naturalnie przy dostosowaniu metod do warunków szczególnych. Musimy zatem od Sokolstwa domagać się energiczniejszej w tym kierunku akcji, uzdrowienia stosunków nietylko w zaborze austriackim, zmuszenia czynników opornych do posłuchu lub zrobienia miejsca innym, musimy domagać się troskliwego zaopiekowania się całego Sokolstwa Skautingiem i tem żywszego popierania go, im trudniejsze ma warunki rozwoju, dalej szerzenie Skautingu wśród młodzieży drobno mieszczańskiej, wiejskiej i bezdomnej. Młodzież wychowana w jednej organizacyi będzie mimo wszelkich innych wpływów miała największe dane po temu, aby zcałkować robotę wojskową, aby z niej usunąć pierwiastek polityczny.

W tym też kierunku jednoczenia pracy militarnej stanowczo powinny dążyć wszystkie organizacje wojskowe. Zwyczajnie wini się w tej mierze najczęściej Sokół, względnie jego władze naczelne. Inne organizacje wojskowe raczej czynnikami w innych organizacyach decydujące nie są tu bez grzechu, jakkolwiek zwykły na zewnątrz okazywać dobrą wolę i dążność do konsolidacyi, największą przeszkodę w ostatecznym załatwieniu tej sprawy są pewne zobowiązania natury politycznej, o których wspominałem i pewna nieszczerłość w stawieniu tej sprawy: żąda się od organizacyi wojskowych apolityczności, a chce się Sokół podporządkować właśnie czynnikom politycznym, nawet partyjnym jakim jest Komisya Tymcz. Sokół, spodziewamy się, na drugim planie postawiwszy pewną dumę, jeśli tak się wyrazić można — uczyni wszystko, by na razie współdziałanie, z czasem zupełnie zjednoczenie organizacyi wojskowych przeprowadzić. Będzie to tem łatwiej, że politycznych zobowiązań Sokół nie poczynił.

Podkreśliłem na początku, że jednym z pierwszych warunków celowej roboty wojskowej musi być objęcie nią całej Polski, naturalnie przy dostosowaniu metod do warunków szczególnych. Musimy zatem od Sokolstwa domagać się energiczniejszej w tym kierunku akcji, uzdrowienia stosunków nietylko w zaborze austriackim, zmuszenia czynników opornych do posłuchu lub zrobienia miejsca innym, musimy domagać się troskliwego zaopiekowania się całego Sokolstwa Skautingiem i tem żywszego popierania go, im trudniejsze ma warunki rozwoju, dalej szerzenie Skautingu wśród młodzieży drobno mieszczańskiej, wiejskiej i bezdomnej. Młodzież wychowana w jednej organizacyi będzie mimo wszelkich innych wpływów miała największe dane po temu, aby zcałkować robotę wojskową, aby z niej usunąć pierwiastek polityczny.

względu na osobiste stosunki może wziąć, a przez postawienie pracy na należytych poziomach zachęcić do niej i przywiązać, zwłaszcza przez umożliwienie wszystkim twórczej pracy teoretycznej, między innymi przez częste w drużynach, kilka razy do roku w hufcach, zebrania i pogadanki na temat programu pracy i sposobu jej prowadzenia.

Należyte i bardzo sumienne wykorzystanie czasu jest tu jednym z pierwszych wymagań, program ściśle wykonywany i znany wszystkim dostateczna ilość podręczników, uprzystępnienie ich w bibliotekach drużynowych, ustalenie i ściśle przestrzeganie regulaminów warunkami koniecznymi owocnej pracy. Przeciw tym zasadom grzeszy się w Sokole niezmiernie. Regulaminów wszystkich dotąd niema, a tych które są, nie przestrzega się w szczególności regulaminu musztry, tak dalece, że każdy instruktor (oficer czy podoficer) inaczej różnyh n. p. chwyków uczy, co pociąga za sobą marnowanie czasu i zniechęcenie. Za mało jest wykładów a stanowczo musztry za dużo w stosunku do nich, np. w II. druż. Sokoła-Macierzy na 3 godz. tygod. 1 przypada na wykład, na kursie podoficerskim z 6 godzin, 3 na wykłady, 3 na musztrę. Przytem kursy trwają za długo, a po ukończeniu jednego czekać trzeba miesiącami na kurs wyższy, nie zyskując wiele w stosunku do czasu poświęconego. Zrozumieć można trudność zorganizowania kursu, natomiast bez oficjalnych szkół np. podoficerskich można przy drużynach przy korzystaniu z podręczników osiągnąć te same rezultaty, a egzamin będzie najlepszym próbierzem umiejętności i wiedzy; dziś zaś mianuje się egzaminowanymi podoficerami szeregowców nieegzaminowanych, tylko na podstawie spełnianych funkcji, (co musi obniżać powagę stopnia). Łatwym sposobem szerzenia wiadomości teoretycznych byłyby zebrania zastępów i plutonów, z czytaniem i dyskutowaniem podręczników i regulaminów, z omawianiem ćwiczeń. O ile chodzi o regulaminy uważałbym za wskazane przed ostatecznym ich ustaleniem poddać je dyskusji w poszczególnych drużynach, właśnie dla pociągnięcia szerszego ogółu członków Sokoła do myślenia i pracowania samodzielnego w tym kierunku, tembardziej, jeśli chodzi o młodzież akademicką. Zanim bowiem myśleć będziemy mogli o wyższej szkole wojskowej musimy mieć odpowiedni materiał ludzki.

Ćwiczeń polowych możnaby więcej jak dotąd urządzać, jak najczęściej z przeciwnikiem rzeczywistym, gdyż współzawodnictwo zachęca do starań o lepsze wykonanie ćwiczenia. Co do gimnastyki, uważam ją za bardzo potrzebną, z konieczności jednak czas jej poświęcony musi być ograniczony.

Przy tem wszystkim podkreślam zaś jeszcze należyte wykorzystanie czasu, tembardziej, że bardzo wielki procent, szczególnie młodzieży, pracuje nietylko w S. D. S., ale także na szeregu innych pól niemniej ważnych, a czas się poprostu marnotrawi. Na zbiórkę drużyny np. normalnie traci się $\frac{3}{4}$ do godziny, na przygotowanie hufca do wymarszu jeszcze więcej czasu. W ten sposób nietylko czas się traci, ale toleruje powolne zbieranie się a ludzi ceniących czas zachęca do spóźniania się. Wszystko to da się sprowadzić do jednej rzeczy: brak sprężystości władz powoduje bezplanowość pracy i niekarność (niekarnością najwięcej grzeszą, jak to miałem sposobność zauważyć, właśnie najgorliwsi zwolennicy uwojskowania Sokoła, myślę w tej chwili nie o młodzieży), z tego płyną inne wady pracy sokolej. Przyczyną najgłębszą złego jest zły rozkład pracy przedewszystkiem u władz naczelnych, ale także aż do najniższych jednostek organizacyjnych. Odłączenie całkowite administracji od komend, nauki gimnastyki dla szkół czy członków poza S. D. S. od S. D. S., wykluczenie możliwości gromadzenia kilku jednostek czy władz w jednym ręku jest najważniejszym środkiem zaradczym. Przez to zapobiegnie się wprost fizycznej niemożności spełniania wszystkich obowiązków.

W tym kierunku, jak w innych zresztą, dąży się do poprawy, oby rychlej. Przeprowadzenie reformy uchwalonej w zasadzie przez Zjazd delegatów umożliwi energiczniejsze kierownictwo ze strony komendy związkowej, umożliwi rozwój dalszy Sokoła po linii lat ostatnich w szybszym jednak tempie.

Systematyczność, sprężystość i energia w kierownictwie z góry, przy możliwie wielkiej samodzielności w kształceniu poszczególnych drużyn, karność, chęć do rzeczywistej, twórczej pracy w szerokich sferach sokolich będą najskuteczniejszymi tego rozwoju czynnikami.

Stanisław Sedlaczek.

Sprawy Związku sokolego.

Przewodnictwo Związku. 59. posiedzenie d. 18. listopada. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Janikowski, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Dh. prezes odczytał ważniejsze ustępy sprawozdania Wydziału Związku za r. 1912/13 mającego się przedłożyć Zjazdowi delegatów; przyjęto do wiadomości.

Przyjęto do wiadomości pismo d. Dra Włodzimierza Godlewskiego donoszące o rezygnacji z urzędu wydziałowego Związku, tudzież pismo d. Józefa Schmidta, donoszące o rezygnacji z członkostwa komisji rewizyjnej. W miejsce d. Godlewskiego powoła do Wydziału d. prezes po myśli statutu d. Leona Krobickiego, wybranego na zjeździe zastępcą wydziałowego, a w miejsce d. Schmidta ma wybrać zjazd któregoś z druhow na 2 lata.

Sprawozdanie Okręgu V. o wnioskach zjazdu delegatów okręgowych przyjęto do wiadomości, a wnioski wciągnięto do wniosków zgłoszonych na zjazd delegatów związkowych.

Prośba sokoła w Knihininie-Górcie do zjazdu delegatów o odpisanie zaległych wkładek załatwiono z powodów zasadniczych we własnym zakresie, zezwalając na spłatę w ratach miesięcznych.

Zażalenie sokoła z K. na d. B. z powodu obrazy dd. K. i P. oraz ogółu członków sokoła w K., oraz skargę d. B. na d. K. z powodu obrazy wynikłej ze stosunków sokolich uchwalono przedstawić Wydziałowi Związku z wnioskiem na przekazanie tych skarg związkowemu sądowi honorowemu do wydania orzeczenia.

Zażalenie d. W. w T. z powodu reasumeyi wyboru jego na zjazd delegatów związkowych i wybr. d. O., względnie prośbę o wydanie sokołowi w T. polecenia, aby mu wydał potrzebną legitymację na zjazd, załatwiono odmownie, z uwagi, że wyboru na delegata nie można traktować na równi z wyborem na urząd sokoła, lecz należy go uważać tylko za udzielenie pełnomocnictwa, które może być cofnięte.

60. posiedzenie d. 2. grudnia. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Krobicki, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski. Dh. Janikowski zgłosiwszy w dniu 25. listopada urlop — nieobecny.

Przyjęto do wiadomości doniesienie o odbyciu w d. 23. listopada nadzw. walnego zgromadzenia towarzystwa sokolego w Czortkowie pod przewodnictwem delegata Okręgu VI. i dokonaniu wyboru prezydium i wydziału towarzystw.

Uchwalono zasady regulaminu tymczasowego dla komitetów obywatelskich skautowych, mających potworzyć się dla każdego gniazda z osobna.

1. posiedzenie (po zjeździe delegatów) dnia 9. grudnia. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Oświadczone się na zapytanie gniazda sokolego w Sokalu co do urzędzenia strzelnicy.

Do komendy związkowej S. D. S. w miejsce byłego wydziałowego d. Godlewskiego powołano d. Panka z upoważnieniem zastępowania druha prezesa. Oprócz tego po-

wołano d. Biegę jako referenta. Skład komendy związkowej: prezes Fiszer, Panek, Wyrzykowski, Biega i druh Haller jako instruktor. Skład komendy Sokoła-Macierzy: prezes Czarnik, Wyrzykowski (zarazem komendant załogi), Nowakowski, zastępca jego dh. Angustak.

Omówiono sprawę kolportarzy pisma wymierzonego przeciw sokolstwu.

2. posiedzenie d. 16. grudnia. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Krobicki, Osiadacz, Wallek, Wyrzykowski.

Uchwalono wydziałowi sokoła w Czortkowie odpowiedzieć przychylnie w sprawie zamierzonego przyjęcia dwóch zgłoszonych mieszkańców tamtejszych.

W sprawie Dr. Sz., byłego członka sokoła w S. uchwalono uznać swą niekompetencję do osądzenia wniesionej przeciw niemu skargi.

Uchwalono zwołać konferencję znawców dla omówienia systemu i metody ćwiczeń wojskowych w sokolstwie.

Załatwiono sprawę wystąpienia kilku druhów z gniazda w D.

Rozważania na tematy skautowe.

Wśród czynników, wpływających na pracę w drużynie skautowej, doniosłe znaczenie posiada drużynowy.

Całe życie drużyny, wewnętrzne i zewnętrzne, zależy od drużynowego. Rodzaj pracy w drużynie; rozkład pracy; przestrzeganie punktualności i sumienności wykonania prac — w drużynie i w zastępach; wycieczki i ćwiczenia; stosunek do szkoły, społeczeństwa i Sokoła — wszystko to zależy od drużynowego.

Wielkie znaczenie posiadają zastępowi, gdy chodzi o stan drużyny, ponieważ mają oni więcej możliwości, niż drużynowy, do bezpośredniego wpływania na członków swych zastępów; ale zastępowi mogą działać jedynie w granicach, zakreślonych przez drużynowego. Drużynowy zakreśla pole pracy, mówiąc obrazowo; jakoś zorania i zasiania zależy w wielkim stopniu od zastępowych.

Ale nie tylko dlatego ważna jest rola drużynowego, że jest on gospodarzem w drużynie. Jest on czemś więcej jeszcze, jest właściwym kierownikiem. W każdej organizacji niewojskowej jest kierownik, prezes czy dyrektor, zazwyczaj tylko pierwszym między równymi; jest dalej skrępowany przepisami i paragrafami. W skautingu, drużynowy jest ponad drużyną; jego wola nie może być, gdy jest objawiona w formie rozkazu, niewypełniona, bez złamania karność. Jest pozatem drużynowy najstarszym członkiem drużyny; najbardziej doświadczonym i najwięcej umiejącym. Gdy uwzględnimy jego władzę i urok organizacji dla dusz młodocianych, pojmiemy, jak bezwzględnie rozstrzygającą o wartości drużyny jest osoba drużynowego.

Życie potwierdza tylko te rozważania. Drużyny skautowe powstawały i powstają dotąd tam, gdzie znalazł się drużynowy, mniejsza, czy jest to profesor czy uczeń. Drużyny są takie, jakimi są drużynowi. Mamy typy drużyn wszelakie. Są drużyny filozofujące, militarne, sportowe, gagatkowo-paniczykowate, kaprałskie i t. d. Na czele ich stoją militaryści, moralisci, sportowcy; paniczykowaci »kaprale« z ducha c. k. armii i t. d.

Człowiek staje się tem, co robi; szczególnie dzieci. Drużyna skautowa spełnia lub nie spełnia swoich obowiązków, zależnie od wartości pracy prowadzonej w drużynie, praca zaś ta zależy od drużynowego; nawet wówczas, gdy się nie robi, jest winien tylko drużynowy.

Drużynowy jest nie tylko duszą drużyny; jest on i jej głosem nazewnątrz. Jaki jest stosunek rodziców, Sokoła, Szkoły do drużyny, o tem rozstrzyga zazwyczaj drużynowy. Jego wartość wpływa nie tylko na pracę w drużynie, wedle której właściwie należy oceniać war-

tość drużyny, ale bardziej jeszcze pływa na poglądy dyrektorów, sokołów, matek — na skauting, które choć niewłaściwe, rozstrzygają o stosunku ich wszystkich do skautingu. Umieć być dobrym ambasadorem drużyny u społeczeństwa, to znaczy często umożliwić samo istnienie drużyny i usunąć wiele kłód i cierni z pod nóg drużyny.

Mówiąc wszystko powyższe, nie miałem zamiaru wyczerpać wszystkich obowiązków drużynowego; chciałem, szkicując najważniejsze, podkreślić, jak odpowiedzialną jest jego rola w drużynie. Bardzo się te rozważania przydać powinny ogółowi. Mówię dlatego, ponieważ powszechnie dość jednostronnie i płytko pojmują się obowiązki drużynowych.

Osobą drużynowego, jakim być powinien, zajmę się obecnie.

Drużynowy w najkrótszym określeniu, to dobry skaut, postawiony na czele innych, równie dobrych lub gorszych. Winien to być egzaminowany harcerz, posiadający wymagane lata, w wysokim stopniu takt w obcowaniu, znajomość organizacji sokołej i skautowej, zdolności do kierowania i t. d. W czasie obecnym o takich drużynowych trudno. Takich właściwie nie mamy wcale. Będą takimi drużynowymi ci, którzy wyjdą z obecnych szeregów skautowych. Obecnie, musi wystarczyć, gdy drużynowy, nie będąc nawet osobiście biegłym w skautowych umiejętnościach, tak dobrze zna się na nich, że potrafi ocenić dobrze wartość skauta i pokierować pracą, zmierzającą do wyćwiczenia skautowego.

Jako kierownik pracy w drużynie, musi drużynowy dobrze znać zakres wszystkich prac w drużynie i uwzględnić wszystkie; nie może się tu kierować osobistymi skłonnościami. Mamy do zanotowania pod tym względem wiele złego. Drużynowy naprz. o zakresie militarysty, sprowadza całą pracę drużyny do pochodów t. zw. ubezpieczonych; do ataku, tyralierki, musztry i t. d. Inny znów, mający upodobania bardziej pokojowe, przesadza w moralizatorstwie i zajęciach miecza niewymagających. Jakiś lubownik świeżego powietrza, uważa, że nie tak drużynie nie szkodzi, jak wycieczka. Wycieczek więc nie ma.

To wszystko musi ustać. Drużynowy nie może kazać to robić drużynie, co mu jest przyjemne; nie jest bożkiem, który decyduje o zakresie pracy drużyny, chyba że istotnie niedaleko odbiega od pogańskiego bałwana. Ma on instrukcję w każdym podręczniku skautowym (nie licząc innych źródeł) co robić, jakie działy uwzględniać, i musi tak pokierować pracą w drużynie, aby istotnie ze wszystkimi działami zapoznali się skauci.

Cechować musi drużynowego szerokie ujęcie rzeczy i umiejętność dobrego wyzyskania czasu, jaki pozostaje chłopcom dla skautingu, czyli żywość i praktyczność myśli.

Drużynowy winien zapoznać się z całą literaturą skautową. Wszystkie dzieła, jakie wyszły w tym zakresie, winny być przezeń poznane i ocenione praktycznie, t. j. w zastosowaniu do drużyny. Tylko takie praktyczne ocenienie dzieł skautowych przydają się im i organizacji, i polskiej literaturze skautowej. Należy tu jednak od razu zastrzedz, że drużyna nie może być uważana za pole dla wszelkiego rodzaju eksperymentów, że cokolwiek drużynowy podejmuje, musi to mieć na widoku nie ciekawość, chęć sprawdzenia dobroci czegoś, lecz istotny pożytek drużyny, nawet gdyby stosowany środek jakiś należało potem odrzucić.

Pod względami powyższymi wiele u nas jest złego. Drużynowi nie kwapiją się do poznawania dzieł skautowych, gimnastycznych, wojskowych, moralno-wychowawczych i t. d., tak, że skauci więcej częstokroć wiedzą od swoich kierowników.

Ale pokierować pracą techniczną drużyny, to jeszcze, sądzę, drugorzędny obowiązek drużynowego. Większe stokroć ma znaczenie pokierować dobrze życiem dru-

żyny. Tutaj drużynowy musi świecić dobrym przykładem. Nie tylko więc znać ma prawo skautowe, ale je całym życiem ma wykonywać, nawet w zakresie powszechnie przez starsze pokolenie za dzienny przepis uważanego spełnienia dobrego czynku. Drużynowy ma być wzorem obywatela, jak każdy skaut.

Zatem ma być użytecznym i pomagać innym; w miarę swego stanowiska, swych zdolności, doświadczenia, wieku. Na słowie drużynowego bezwzględnie można polegać. Musi on być punktualny, sumienny i rycerski.

Jeśli drużynowy w zakresie techniki skautingu może osobiście nie być biegłym, jeśli tylko znać się musi na niej, to w zakresie moralnej strony skautingu, bez której nie miałyby wartości najwspanialej opanowana technika skautingu — musi być biegłym i pierwszym.

Drużynowy jest równie bratem każdego skauta. Jest to brat najstarszy, najdoświadczeńszy, z władzą w rękę, której słuchać muszą młodzi; brat z pradawnych czasów patryarchalnych, gdy starszy rozkazywał w rodzinie, a młodzi słuchali bez szemrania. Braterskość drużynowego nie może się wyrazić tak, jak u skautów, w formie ty, mówionej mu przez skautów; on, jako starszy brat, zwraca się do wszystkich przez: ty; skauci tytułują go z należnym szacunkiem przez: druhu drużynowy! Ale poza tą formą braterskości, obowiązuje drużynowego braterskość stosunku.

Wysnuwa się tutaj sprawa, często poruszana, że powaga drużynowego na tem ucierpi, gdyby się zbyt popolitował i zadawał z chłopcami. Ale powagi istotnej nie zdobywa się przez nieprzystępność i chłód; zdobywa się postrach, którym do czasu można działać, ale na którym nic się nie buduje.

Człowiek szerokiej myśli, poważny w postanowieniu, stały w wysiłkach, dobry, karny, dla siebie surowy — taki człowiek, szczególnie, gdy okaże znajomość prac skautowych, może być pewny, że chłopcy przepadać za nim będą, a im bardziej zdobędzie ich miłość, tem większą powagą będzie otoczony i tem pewniejszym być może, że rozkazy jego będą spełniane. Najpotężniejszym czynnikiem pracy ludzkiej jest miłość.

Drużynowy musi być przykładem dla podkomendnych, nie może zatem używać alkoholu ani tytoniu. To zasada, od której wyjątków dopuszczać nie wolno.

Wyrozumiałość, pełna sprawiedliwego sądu, winna cechować drużynowych; niesprawiedliwy sąd drużynowego, to głęboka rana, długo jątrząca się, a często dla życia drużyny zabójcza. Nie wolno więc drużynowemu pośpiesznie, ani zbyt srogo zasądzić. Nie do rządów bowiem jedynie jest powołany, lecz do kierowania i rozwijania przedewszystkiem.

Zbrodniczym typem drużynowego nazwałbym tego, który załatwiałby osobiste rachunki ze skautami za pomocą skautingu. Gdy się mu ktoś nie spodoba, nie może się wznieść taki drużynowy ponad małostki, lecz ściga z całą małostkowością powierzonego swej opiece i miłości skauta. To jest nawskróś rozkładem pracy. Trzeba być sprawiedliwym i surowym, ale najpierw dla siebie. To pewna, że gdy chłopiec jest niegrzeczny wobec drużynowego, to prawie zawsze winien jest drużynowy. O tem winno się pamiętać.

* * *

To wszystko, co mówiłem o drużynowych męskich drużyn, tyczy się i drużynowych drużyn żeńskich. Mają one jednak o tyle trudniejsze warunki, że wszelakiego rodzaju przesady społeczne kępają ich pracę. Muszą więc bardziej wysoko stać, więcej taktu, więcej zaparcia się siebie, więcej usiłowań włożyć w pracę skautową żeńską.

Kronika sokola.

Przy zlotach i wycieczkach, festynach i zabawach, na wieczornicach i obchodach sokolich — wszędzie i zawsze pamiętajmy o Kościuszkowskim funduszu sokolim, przeznaczonym na popieranie gniazd kresowych i włościańskich.

Bohorodzany. W niedzielę dn. 14. grudnia miasteczko nasze przeżyło tak miłe i podniosłe chwile, że zaprawdę muszą i powinny pozostać na długo niezatarte w duszy każdego szczerze i uczciwie myślącego polskiego mieszkańca.

Za staraniem Wydziału tutejszego gniazda sokolego, zebrał się na wieczór w sali Sokola dość pokaźny zastęp ludzi ze wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa, począwszy od wyższego po polsku myślącego urzędnika, aż do rzemieślnika; nie brakło przedstawiciela żadnej warstwy. Naczelnik tutejszego gniazda druha M. Witwicki, na skutek swojej bytności we Lwowie na zjeździe delegatów Związku Sokolego zdawał sprawozdanie wobec całego grona słuchaczy; z tego co widział i słyszał w sali Sokola-Macierzy we Lwowie, w jednych podniosłych i prawdziwie z serca uczciwego Polaka płynących słowach, tak pięknie i szczerze przemówił do słuchaczy, że rezultatem tego było, iż uzyskaliśmy 28-miu nowych członków z pomiędzy tutejszego mieszczaństwa.

Niechaj zatem to będzie wskazówką dla naszych jawnych i skrytych wrogów z tutejszego miasteczka, że pomimo ich pokątnych i brudnych wicherzeń, gniazda tutejszego nie zjedzą i nie zgębiają, bo gdy tylko dziesięć jednostek będzie tak czuło i pojmoowało ideę sokolą, jak ją czuje i pojmuje tutejszy naczelnik Sokola p. Mateusz Sas Witwicki.

„A propos“ naszych wrogów, o których już wspominałem, muszę tu zaznaczyć z bolem serca, że Ci niestety są Polakami i dla jakiejś nędznej prywaty i dlatego, że „Sokol“ tutejszy nie dogadza ich osobistym celom i wygórowanym ambicyom, gdzie tylko mogą, duszą go; postarano się o to nawet, że wypisało się z gniazda kilka jednostek, stojących na takich stanowiskach, iż gdyby chcieli, toby mogli rzeczywiście coś zdziałać dla społeczeństwa polskiego, lecz do tych ogół tutejszy nie ma pretensyi, bo taki „ukaz“ przyszedł. Przekonali się jednak z niedzielnego nastroju, że tryumf przedwczesny i Sokola tutejszego nie zgniotą, więc „Niechaj żywi nie tracą nadziei!“

Gruszów. (Śląsk austr.). Wieczorek ku czci ks. Józefa Poniatowskiego jaki odbył się tu staraniem gniazda naszego był prawdziwym świętem naszej Polonii. Publiczności zgromadziło się bardzo wiele, sala p. Szenguta była wypełniona po brzegi.

Odczyt o ks. Józefie, wygłosił z wielką swadą dh. Petrykiewicz. Deklamacje okolicznościowe, bardzo udanie były oddane przez 2 uczennice szkoły wydz. pol. Grano „W płonącej Moskwie“, a obrazek ten sceniczny zrobił na zebranej publiczności bardzo podniosłe wrażenie.

Następnie odbyły się ślicznie, z wielką precyzją i sprawnością wykonane ćwiczenia wolne sokola, dorostu sokolego i piramidy. Te ostatnie wysunęły się sprawnością wykonania wprost na czoło programu. Ćwiczeniami kierował zastępca naczelnika dh. Boroń.

W przygotowaniu do wieczorku, który wypadł wspólnie włożono bardzo wiele pracy — sukces jednakowoż materalny jak i moralny był bardzo wielki. W toku przygotowania do wieczorku styczniowego. tv.

OGŁOSZENIA.

**W Admin. „Przewodnika gimnast.“ Lwów, Sokoła 7,
i w księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie
do nabycia:**

Bibliografia „Przewodnika gimnastycznego“ (Witwicki T.) r. 1881—1902	Koron 1—
Cwiczenia rządowe (Cenar E.) I. „Musztra“ wyd. II. popr. w jeździe sztucznej na łyżwach (E. Cenar)	3— 0:50
Cwiczenia wspólne. (Durscy A. i J.) Część I. Układ ćwiczeń wolnych, II. Lekcje praktyczne ćwiczeń ciężkimi i laską. Wydanie II. ilustrowane	2—
Cwiczenia z oporem współpracujących. (Hamburger A.) I. Ćwiczenia z oporem. II. Mocowania. III. Zapasy. Wydanie I. ilustrowane	1—
Cwiczenia towarzyskie. (Tyszecki Dr. i A. Durski). Wydanie II. ilustrowane	0:80
Cwiczenia na drabinie poziomej, pionowej i skośnej (A. Hamburger)	0:30
Cwiczenia i zabawy skautowe (Dr. H. A. Mojmir) podręcznik dla drużyn, obejmujący 85 ćwiczeń i zabaw. Cena egzempl. oprawnego 70 h., z przesyłką pocztową	0:80
Czy alkohol wzmacnia siłę i sprawność? (zestawił J. Grodyński)	0:30
Drażek, systematyczne zestawienie ćwiczeń (E. Cenar), II. Wydanie	1—
Dodatek fachowy do „Przewod. gimn.“ r. 1906, 1907, 1908, 1909, 1910 i 1911 „rocznik“ po	2—
Gry i zabawy ruchowe różnych narodów (z ilustr.) (E. Cenar), wydanie II. poprawne	2—
Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn Sokolich wydanie II. — Zamawiać najmniej 10 egzemplarzy. — Cena egzempl.	0:10
Karabin „Munlicher“ z tablicą (J. Lewakowski)	0:30
Koń wsze (z lekami). (A. Hamburger). Ćwiczenia na koniu w zł. i. na stole i koźle. Lekcje prakt. I. Wyd.	1:50
Krótki zarys szermierki na szable (Żytny J.) (syst. włoski)	1—
Lekka atletyka (Kapałka F.) (przepisy treningu)	0:30
Mapy w skali 1—75.000 , wszystkich miejscowości w Galicyi. Cena egzempl. 50 hal., z przesyłką pocztową	0:60
Nauka pływania (B. Wydlaka)	1—
Pamiętnik IV. Złotu 1903 broszurowany	3—
Pamiętnik V. Złotu 1910 oprawiony 7:50 broszurowany	3—
Piłka koszykowa (Basket Ball) (W. Świątkiewicz)	0:10
Plany wzorowe sokołni 4 egz. (przekrój poziomy budynku)	5—
Pocztówki sokole ku uczczeniu rocznicy powstania 1863—1918 cykl czteroobrazowy, mogący być rozdzielony na pojedyncze kartki, 100 sztuk poczwórnych Dla Tow. sokolich i drużyn skautowych przy odbiorze 100 poczwórnych 25% opustu. Pojedyncze 4 karki	30— 0:30
Podręcznik dla pieszych patrolów wywiadowczych z tablicą planów	0:50
Poręcze. Lekcje praktyczne (Durski A.) II. wydanie	1:50
Poszczególne regulamina i przepisy do Zbioru ustaw po Regulamin musztry piechoty. Zeszyt 2. Musztra jednostki i zastępu, z ilustracjami	0:10
Roczniki „Przewodnika gimnastycznego“ r. 1884—1912 po Samarytanin w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza, podręcznik do użytku polskich gimnast. Tow. sokolich, oddziałów samarytańskich i drużyn skautowych, objętości 6 arkuszy druku, z 100 ilustracjami w tekście, w oprawie pergaminowej (do zmywania).	0:50
Skaut rocznik I. broszurowany	2—
„ „ II. oprawny	4—
Statut wzorowy dla Towarzystw związkowych	5—
System Linga w zarysie (W. Sikorski) podręcznik dla prowadzących ćwiczenia gimnastyczne, zawierający: I. ćwiczenia przygotowawcze, II. ćwiczenia właściwe, III. programy lekcyjne — z 300 ilustracjami w tekście. — Cena egzempl. oprawnego 3 K. 50 h., z przesyłką pocztową	0:10
— Programy lekcyjne dla młodzieży i mężczyzny od 18 do 50 lat. (W. Sikorski). Cena egzempl.	3:80
Woltyże na koniu wszsz (Durski A.)	1—
Wskazówki dla nauczycieli szkół ludowych do egzaminu kwalifikacyjnego (E. Cenar)	0:50
Wzory druków dla S. D. s. 1. Rodowody 100 egzempl.	1—
2. Legitymacje 100 egzempl.	3—
3. Wykaz członków czynnych I. stopnia 10 arkuszy	0:50
4. Wykaz ewidencyjny czł. w służbie nieczynnej I. stop. 10 arkuszy	0:50
5. Wykaz ewidenc. osób zgłaszających się do jakiejś kołowej służby II. stopnia, 10 ark.	0:50
6. Książeczki dla zastępowych na cały rok, opr. 2 egz.	1—

Wzory igrzysk i piramid 95 tabl. (A. Hamburger). Zeszyt I. i II. po	Koron 1—
Zakres materiału ćwiczeb. dla dorostu sokolego (A. Durski)	0:20
Zarys systemów i metod gimnastycznych i ich rozwój od najdawniejszych do najnowszych czasów (E. Cenar)	0:50
Zarys organizacji polskich gimnast. Tow. sokolich. (Dr. X. Fiszer). Wydanie II. popr. i zwiększone	1—
Zarzuty A. Mossa w świetle fachowców (E. Cenar)	1—
Zasady walki (T. Dąbrowski i M. Buczkowski)	1—
Zbiór ustaw sokolich , wydanie II.	2—

N u t y .

Kwartety męskie do śpiewu (á Capella): Albośmy to jacy tacy, Matus moja matuś, Marzenie, Pieśń wojenna, Straż nad Wisłą, Polonez weselny, Tajemnica, Witaj Kasiu moja i Podkówecki dajcie ognia komplet	2—
Muzyka do ćwiczeń wspólnych wolnych na Złot 1912 w Pradze i na Złot 1913 doraźny (Siciński) po	0:50
Muzyka do ćwiczeń lancami IV. Zł. 1903 (Urbanek E.) na fortepian 30 hal. i na orkiestrę dętą (Partytura)	1—
Muzyka do ćwiczeń maczugami IV. Zł. 1903 r. (Urbanek E.) na fortepian	0:50
Muzyka do ćwiczeń wolnych IV. Złotu 1903 (Barański F.) na fortepian	0:50
„Na falach Dunaju“ . (Ivanowici). Walc do ćwiczeń maczugami (1894) na fortepian	0:30
Nuty do ćwiczeń wolnych, lanc i maczug na V. Złot (Grunwaldzki) 1910 (Urbanek E.) po	0:50
„Pochód Sokolów“ (Czerwiński i Zistler). Marsz (1892) na fortepian	0:50
Zbiór utworów muzycznych na V. Złot (Grunwaldzki) 1910, (Urbanek E.) zeszyt I. na lepszym papierze po 3 kor., na zwykłym papierze	2—
Zeszyt II. do ćwiczeń przyborami (karabiny, kosa, ciupagi, wywiadło) na lepszym papierze po 3 kor., na zwykłym papierze po	1—
„Złot polskich Sokolów“ (Barański F.). Marsz 1892 i 1894 do lasek na fortepian po	0:30

R ó ż n e .

„Czuwaj“ afisz Styki, format 80×110 nadający się do oprawy po	1—
Dyplomy ozdobnie wykonane z hasłami sokolemi i emblematami, w czterech kolorach, w formacie 55×38 cm, do wdrukowania lub wpisania tekstu, nadające się na dyplomy honorowe, zawodnicze po	0:50
Karty legitymacyjne dla członk. Tow. sokolich 100 szt.	2—
Koresp. sokole szabla Żółkiewskiego 100 szt.	4—
Korespondentki na V. Złot (Grunwaldzki) 1910. 100 szt. (trójbarwne) 100 szt.	3—
(4-ro kolor. złoc.) 100 szt.	8—
ćwiczenia 100 szt.	10—
Korespond. sokole 100 szt. (w 16 odm.)	3—
Nalepki iluminacyjne „Czołem“ 100 szt.	2—
Nalepki (marki) do teleg. 100 szt. *)	2—
Telegramy sokole 100 sztuk *)	10—

*) od nalepek i telegramów dla Tow. sokolich 50% opustu.

W komisie:

Czterdziestolecie Sokola Macierzy	1:20
Gimnastyka szkolna i gry (Cenar E.) (Metoda szwedzka) z ilustracjami i tablicami	4—
Gimnastyka w obrazach (12 tabl. kor. 4.) każda tablica	0:40
Gry piłką (z rycinami) (E. Cenar)	1—
Harec młodzieży polskiej (M. Schreiber i Dr. E. Piasecki) z ilustracjami. Cena egzempl. opraw. 1:20 K. z przesyłką pocztową	1:50
Kalendarz sokoli rocznik I. 1909, rocznik II. 1910 po	1—
Korespondentki Sokola-Macierzy 100 sztuk (trójbarwne) (plakietka dla Ameryki) 100 sztuk	3—
Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25 roczn. Sokola-Macierzy	2—
Podręcznik ćwiczeń prostych „Lekka atletyka“ (Kłós C.) oprawny	3:60
Przegląd gimnastyczny roczniki 1899, 1900, 1901 brosz.	3:60
Regulamin służby polowej Cz. II.	1:20
„ „ ćwiczeń kosa	0:40
Roczniki sokole (Wallek A.) z lat 1897, 1898 i 1899	1—
Trzydziestolecie Sokola-Macierzy	0:60
„Vade mecum“ skauta, (Z. Wyrobek). wydanie II. potrójnie rozszerzone	1:20
Złot sokoli 1892	2—

Przesyłka tylko za gotówkę lub za pobraniem pocztowym.